

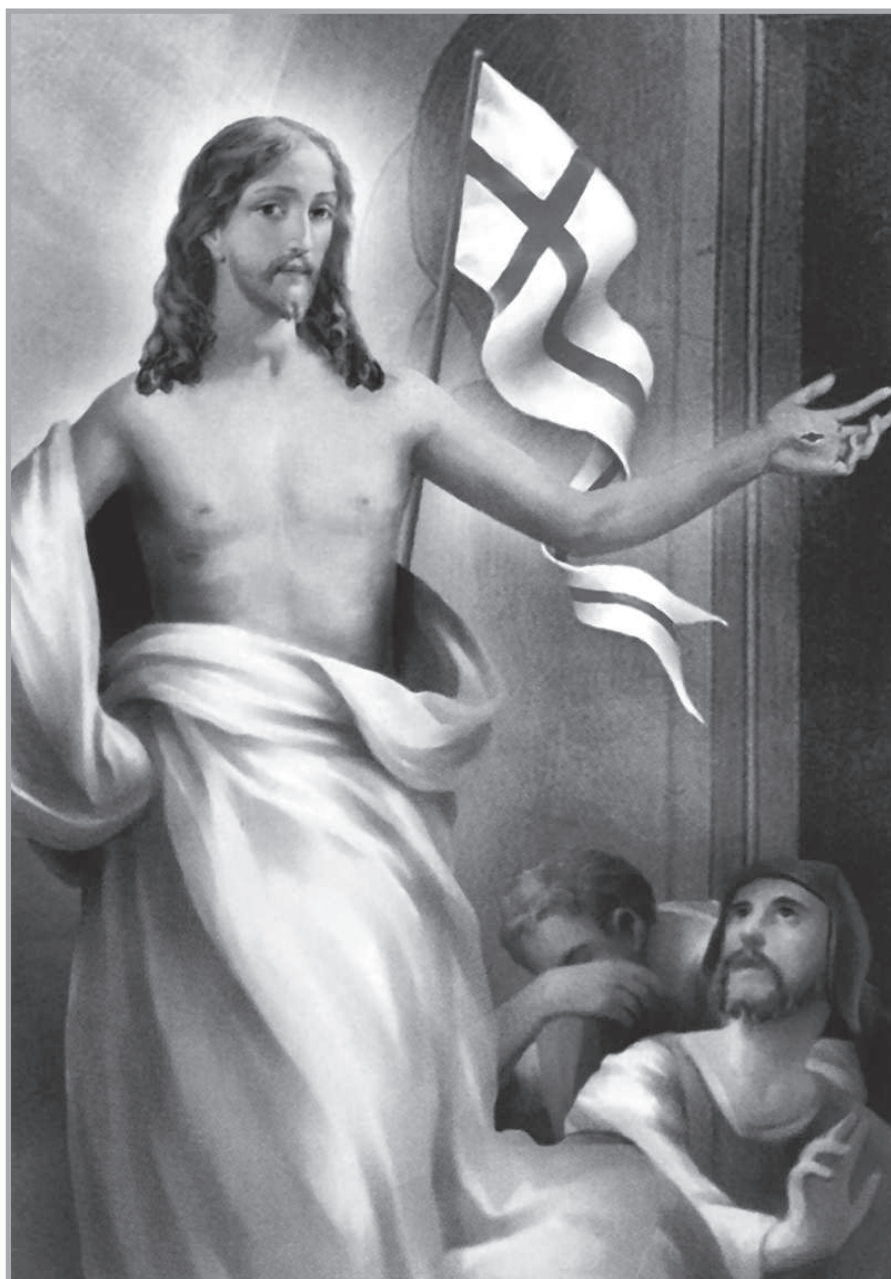
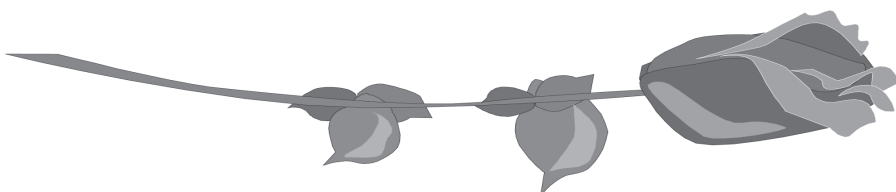


AVE



ISSN 1642-9842

PISMO PARAFII pw. ŚW. TRÓJCY W CZAPLINKU • Nr 4 (122) • KWIECIEŃ 2011

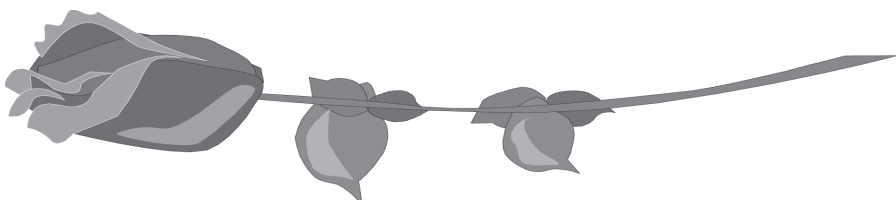


„Nie lękajcie się!
Otwórzcie drzwi
Chrystusowi. Bądźcie
na tym świecie
nosicielami wiary i na-
dziei chrześcijańskiej,
żyjąc miłością na co
dzień. Bądźcie wiernymi
świadcami Chrystusa
zmartwychwstałego,
nie cofajcie się nigdy
przed przeszkodami,
które piętrzą się na
ścieżkach Waszego życia.
Liczę na Was. Na Wasz
zapał i oddanie
Chrystusowi.”

(Jan Paweł II)

W roku beatyfikacji
Ojca Świętego
Jana Pawła II na radosne
Święta Zmartwychwsta-
nia Pańskiego życzymy
obfitego Bożego
błogosławieństwa
w codziennym kroczeniu
ścieżkami wiary, nadziei
i miłości. Niech przykład
świętego życia
Jana Pawła II, rozpali
w nas na nowo pragnie-
nie świętości i natchnie
gorliwością w wiernym
podążaniu do domu
naszego Ojca.

*Duszpasterze
– Salezjanie*



ROZWAŻAJMY SŁOWA OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II *„Trzeciego dnia zmartwychwstał”*

Dzisiaj, razem z całym Kościołem, powtarzamy te słowa ze szczególnym wzruszeniem. Powtarzamy je z tą samą wiarą, z jaką – właśnie w tym dniu – były wypowiedziane po raz pierwszy. Wypowiadamy je z tą samą pewnością, jaką w to zdanie wkładali naczyni świadkowie zdarzenia...

Trzeciego dnia zmartwychwstał.

Tą prawdą, na której jak na „kamieniu węgielnym” opiera się cała budowla naszej wiary, chcemy dzisiaj na nowo dzielić się między sobą wzajemnie, jako pełnią Ewangelii. My – wyznawcy Chrystusa, my – chrześcijanie, my – Kościół. I jednocześnie chcemy dzielić się nią z tymi wszystkimi, którzy nas słuchają, ze wszystkimi ludźmi dobrej woli...

Jak nie radować się zwycięstwem tego Chrystusa, który został umęczony za świat, przez który przyszedł dobrze czyniąc wszystkim (por. Dz 10, 38) i głosząc Ewangelię królestwa (por. Mt 4, 24), w którym znalazła wyraz cała pełnia odkupieńczej dobroci Boga? W niej człowiek został powołany do najwyższej godności.

Jak nie radować się zwycięstwem Tego, który tak niesprawiedliwie został skazany na najstraszniejszą mękę i na śmierć na Krzyżu; zwycięstwem Tego, który przedtem był ubiczowany, spoliczkowany, oplwany, z tak nieludzkim okrucieństwem? Jak nie radować się z objawienia mocy samego Boga, ze zwycięstwa tej mocy nad grzechem i nad zaślepieniem ludzi?

Jak nie radować się ze zwycięstwa, które definitywnie odnosi dobro nad złem?

Oto dzień powszechnej nadziei. Dzień, w którym wokół Zmartwychwstałego skupiają się i łączą wszystkie ludzkie cierpienia, rozczarowania, upokorzenia, Krzyże, naruszona godność ludzka, nie uszanowane życie ludzkie, ucisk, przymus, wszystkie rzeczy, które wielkim głosem wołają:

Victimae paschali laudes immolent Christiani.

„Niech w święto radosne Paschalnej Ofiary
Składają jej wierni uwielbień swych dary!”

Zmartwychwstały nie oddala się od nas; Zmartwychwstały powraca do nas... „Pokój wam!” (J 20, 19)

Jan Paweł II Nauczanie papieskie 1987-1982. Pallotinum, Poznań 1987-1993



FELIETONIK O TYM, JAK SAMI POTRAFIMY SOBIE SKOMPLIKOWAĆ ŻYCIE

Kilka refleksji.

Żyjemy w czasach wielkich tragedii i katastrof; życie ludzkie ma coraz mniejszą wartość i staje się coraz bardziej narażone na wiele niebezpieczeństw; nasze życie społeczne, ekonomiczne i polityczne jest coraz bardziej zagrożone.... W naszym życiu moralność i religijność stają się coraz bardziej powierzchowne, coraz częściej odsuwane są gdzieś na bok, bo przeszkadzają.

Nie wiemy, jak długo to potrwa i jak ocalić nasz świat...

A świat dzisiejszy nie pomaga: laicyzacja, antyklerykalizm i propaganda powodują zamieszanie, coraz trudniej przychodzi nam bronić własnych przekonań, wartości, coraz trudniej przychodzi nam nie zgadzać się z tym, co nas zalewa – kłamstwem, głupotą, złem. Coraz więcej ludzi mówi nagłówkami z gazet, bezmyślnie powtarzając kłamstwa i półprawdy. Jak przeciwstawić się tej fali?

Odpowiedź jest równie prosta jak i trudna:

„Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał Moją naukę” (J 14,23)

Wystarczy przyjąć nauki Jezusa, ale nie te wybrane fragmenty, które nam odpowiadają, my mamy przyjąć Jego Samego, mamy Go naśladować; wiara nasza ma być mądra i świadoma, a nasze życie ma stać się jej konsekwencją.

Alicja Natęcz



WĄŻ I RÓŻANIEC



Koadiutor [1] Franciszek Provera pisze w swej kronice: „Bojowaniem jest życie człowieka na ziemi” (Hi 7, 1).

W ostatnich dniach ks. Bosko otrzymał nowy dowód na to, że szatan nieustannie zagraża ludzkim duszom i że ustawicznie trzeba przeciwstawiać się jego atakowi, by uwalniać ofiary jego przewrotności. W połowie sierpnia około stu uczniów powróciło do Oratorium na tzw. kurs letni. 20 sierpnia 1862 r. ks. Bosko na słówku wieczornym, po udzieleniu pewnych uwag porządkowych, przemówił do nich w ten sposób.

„Chcę opowiedzieć wam sen, który miałem parę dni temu, chyba w wigilię święta Wniebowzięcia. Zdawało mi się, że znajduję się wraz ze wszystkim moimi chłopcami w domu mojego brata w Castelnuovo d’Asti. Podczas ogólnej zabawy podszedł do mnie zupełnie nieznaną człowiek i poprosił, bym poszedł z nim. Zaprowadził mnie do ogromnego, obrzydliwego węża, liczącego ok. sześciu m długości, który wił się wśród traw na łące znajdującej się obok boiska. Przerażony, chciałem uciec, lecz obcy, zupełnie nieznaną człowiek, zatrzymał mnie i poprosił, bym poszedł z nim.

„Czego ty chcesz ode mnie? – wykrztusiłem ze strachem. – Czy nie zdajesz sobie sprawy, że ten potwór może rzucić się na mnie i pożreć w ułamku czasu?”

Dokończenie na str. 4

WAŹ I RÓŻANIEC

Dokończenie ze str. 3

„Nie obawiaj się. Nic podobnego nie nastąpi, pójdź tylko ze mną”.

„Nie ma mowy. Jeszcze nie zwariowałem!”

„A zatem stój, gdzie jesteś – odparł obcy człowiek. Odszedł, a za chwilę powrócił, trzymając jakiś sznur w ręku.

„Chwyć za koniec powrozu – powiedział, i trzymaj go mocno oburącz. Ja złapię za drugi koniec i razem pobujemy nim nad wężem”.

„A potem?”

„Później szybko zwiążemy go”.

„Zwariowałeś chyba! Wąż rzuci się na nas i rozerwie na kawałki”.

„Nie, nie rozszarpie nas. Pozostaw to już mnie.”

„Nie licz na mnie w tym szaleństwie. Nie mam zamiaru ryzykować życiem dla tego rodzaju dreszczyków”.

Chciałem znowu uciec, lecz nieznany ponownie zapewnił mnie, że nie mam się czego obawiać, bo wąż nie zrobi mi żadnej krzywdy. Perswadował tak przekonywująco, że pozostałem i zgodziłem się na jego propozycję. Sam podszedł z drugiego boku straszliwego węża. Rozciągnęliśmy sznur i błyskawicznie zarzuciliśmy na płaza. Potwór, podskakując jak w konwulsjach, sam uplątał się w jego zwoje.

„Trzymaj mocno – krzychał obcy człowiek – nie pozwól, by nam uciekł”. Pobiegnął szybko do pobliskiej gruszy i przywiązał do niej koniec trzymanego przez siebie sznura. Następnie szybko wrócił do mnie i przymocował drugi koniec sznura do żelaznych krat okiennych domu. Wąż w międzyczasie walczył z prawdziwą luną, by się uwolnić z sideł. Wił się i skręcał, podrzucał swoje cielsko i walił o ziemię. Na skutek tego miotania się jego cielsko rozrywało się na kawałki, rozlatując się w strzępach wokoło. W końcu pozostał z niego sam szkielet.

Nieznany rozwinął linę i skręcił ją w zwój.

„A teraz uważnie przypatrz się, co będę robił”. Po tych słowach włożył zwinięty sznur do jakiegoś pudełka i zamknął je.

W tym czasie otaczało nas już sporo chłopców. Obcy po paru minutach otworzył pudełko. Zobaczyliśmy ze zdumieniem, że sznur w pudełku ułożył się w kształt napisu: AVE MARIA – Zdrowaś Maryjo!

„Co to wszystko znaczy?” – zapytałem.

„Wąż – tłumaczył ów człowiek – jest symbolem szatana, a sznur to po prostu modlitwa różańcowa. Ona zapewnia opiekę Najświętszej Maryi Panny, dzięki której możemy walczyć, zwyciężać i niszczyć piekielnych demonów”.

21 sierpnia 1862 r. po modlitwach wieczornych wyczekiwaliśmy z utęsknieniem drugiej części snu, którą zapowiedział ks. Bosko, lecz spotkał nas srogi zawód.

„Ostatniej nocy – powiedział ks. Bosko – przypomniałem sobie, że obiecywałem wam opowiedzieć drugą część snu. Wybaczcie mi jednak, ale myślę, że to niewłaściwa chwila, by spełnić dane przyrzeczenie”.

Następnego dnia, 22 sierpnia, nagabywaliśmy go, by wyjawiał nam choćby prywatnie dalszy rozwój snu. Początkowo się spierał, lecz ostatecznie, pod wpływem naszych nalegań, przyrzekł zrobić to wieczorem. Podczas słówka powiedział:

„Pod naciskiem waszych prośb i błagań ujawnię wam drugą część mojego snu, oczywiście, o ile będę w stanie to zrobić. Dla jasności sytuacji chcę wam przypomnieć, iż nikt nie powinien o tym pisać czy opowiadać komukolwiek spoza domu. Dyskutujcie te sprawy między sobą, śmiećcie się nawet z tego, słowem róbćcie, co wam się podobą, ale tylko tutaj, na miejscu.

Posłuchajcie! Podczas rozmowy z owym nieznanym mężczyzną o sznurze, wężu i symbolach, które one wyrażają, odwróciłem się i ujrzałem chłopców, jak podnosili kawałki wężowego cielska i zjadali je. „Co wy robicie? – krzyknąłem – Czyście oszaleli? Przecież mięso jest zatrute”.

„Ale nam bardzo smakuje!” – odpowiedzieli.

W chwilę później zwalili się ciężko na ziemię. Zaczęli momentalnie puchnąć, stając się twardzi jak kamień. Poczujęm się zupełnie bezradny. A tymczasem coraz więcej młodzieńców zjadało kawałki tego mięsa. Krzychałem i wrzeszczałem na nich, a nawet uderzałem z lekka. Ani mój głos ani potężne szturchańce czy kułaki nie odnosiły żadnego skutku. Na miejsce każdego, który padł bez sił, zjawiał się inny. Zawołałem wówczas kleryków i nakazałem im, by weszli między chłopców i wszelkimi sposobami powstrzymali ich od zjadania tej zatrutej padliny wężowej. Moje polecenie pozostało bez echa! Gorzej, bo niektórzy z kleryków także dołączyli się do jedzących i padali rażeni śmiertelnie jadłem.

Wstrząśnięty widokiem tyłu leżących w tak okropnym stanie, zwróciłem się do nieznanego: „Co to wszystko ma znaczyć? Dlaczego wszyscy, choć świadomi, że to ścierwo wężowe pozbawia ich życia, chętnie je spożywają? Dlaczego?”

„Ponieważ człowiek zmysłowy nie rozumie spraw Bożych. Oto masz wyjaśnienie!” – odpowiedział obcy.

„Czy nie ma zatem sposobu, by tych biedaków uratować?”

„Owszem, jest!”

„Jaki?”

„Kowadło i młotek”.

„Kowadło i młot? Po co?”

„Aby tym chłopcom znów przywrócić ich pierwotny kształt”.

„Uważasz, że mam ich położyć na kowadło i bić młotkiem?”

„Słuchaj – rzekł obcy – i kowadło i młotek to symbole. Młotek jest symbolem spowiedzi św., a kowadło zaś oznacza Komunię św. To są środki, które musisz stosować”.

Zabrałem się do pracy i moje poczynania przyniosły skutki, ale niestety nie w stosunku do wszystkich. Podczas, gdy większość z nich powróciła do życia i odzyskała zdrowie, kilku pozostało martwych, ponieważ źle się spowiadali.”

(Memorie Biografiche)

„WIELKANOCNY PACIERZ”

Ks. Jan Twardowski



Nie umiem być srebrnym aniołem -
ni gorejącym krzakiem -
tyle Zmartwychwstań już przeszło -
a serce mam byle jakie.

Tyle procesji z dzwonami -
tyle już Alleluja -
a moja świętość dziurawa
na ćwiartce włoska się buja.

Wiatr gra mi na kościach mych
jak na koślawej fujarce -
żeby choć papież spojrzął
na mnie - przez białe swe palce.

Żeby choć Matka Boska
przez chmur zabite wciąż deski -
uśmiech mi Swój zesłała
jak ptaszka we mgle niebieskiej.

I wiem, Gdy łzę swoją trzymam
jak złoty kamyk z procy -
zrozumie mnie mały Baranek
z najcichszej Wielkiej Nocy.

Pyszczek położy na rękę
sumienia wywróci podszewkę -
serca mojego ocali
czerwoną chorągiewką.

Nasza droga do Emaus

Niedaleko Jerozolimy leży mała miejscowość zwana Emaus. To tam dwaj uczniowie Jezusa spotkali Nieznajomego, w którym rozpoznali Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa. Dla uczniów wydarzenia poprzedzające Zmartwychwstanie były wielkim szokiem. Przeżywając smak gorzkiej porażki życiowej po stracie swojego Nauczyciela z trudem uwierzyli, że On nadal żyje, choć już minęło trzy dni od Jego śmierci.

Czy my nie jesteśmy podobni do uczniów z Emaus?

Każdy z nas ma swoją drogę zwątpienia drogę podobną do drogi z Jerozolimy do Emaus. Często zadajemy sobie pytanie, jak można walczyć o jutrzejszy dzień, kiedy nie widzimy sensu dzisiejszego dnia. Nieraz nasze życie idzie w innym kierunku niż się sami spodziewamy. Lecz trzeba nam jak uczniowie Jezusa połamać się chlebem, spotkać się w modlitwie, Eucharystii i literaturze Pisma Świętego. Czasem trzeba się do stołu z samym Jezusem Chrystusem tak jak zrobili to Jego uczniowie i zaprosić Jego do swojego życia jako Pana Zbawiciela. Wtedy otworzą nam się oczy i zobaczymy siebie w innej sytuacji. Właśnie Święta Wielkanocne skłaniają nas do tego byśmy w swoim życiu potrafili rozpoznać Jezusa Chrystusa i odtworzyć Jego drogę. Wiara w Zmartwychwstałego Chrystusa jest wielkim triumfem i wielkim zwycięstwem dla każdego człowieka.

Więc cieszymy się, że Jezus prawdziwie Zmartwychwstał, żyje i jest między nami.

Zita Giwojno



**RADOSNEGO ALLELUJA!
RADOSNYCH ŚWIĄT ZMARTWYCHWSTANIA
PAŃSKIEGO
ORAZ BŁOGOSŁAWIEŃSTWA BOŻEGO**

**NIECH
ZMARTWYCHWSTAŁY CHRYSZTUS
OBUDZI W NAS TO, CO UŚPIONE,
OŻYWI TO, CO JESZCZE MARTWE
NIECH ŚWIATŁO JEGO SŁOWA PROWADZI NAS
PRZEZ ŻYCIE W RADOŚCI POKOJU!**

**CARITAS PARAFIALNA
W CZAPLINKU**

„Chwila z Bogiem”

Życie jest tylko chwilą,
Która szybko przemija.
Za nim obrócisz się za nią
Ona po prostu mija.
Bezpowrotnie nie mija
Z Bogiem spędzona chwila,
Bo ze wszystkich chwil życia
Najpiękniejsza to chwila.
Zatrzymać chwilę na dłużej,
Spotkać Boga na chwilę...
Minie chwila po chwili
I powróci za chwilę.
Warto mieć taką chwilę,
Warto oddać ją Bogu...
Naprawdę warto!

Paulina Urkiel

„Znaki czasu”

Pozostawił Bóg ślady,
Ślady na tej ziemi,
A my o miłości...
Tak mało dziś wiemy...

Namalował Bóg znaki,
Namalował na niebie,
Uczył to dla mnie,
Zrobił to dla Ciebie.

Cierpliwie czeka
aż ktoś je odczyta,
lecz człowiek jest ślepcem
nie widzi nie pyta.
Znaki to szczególne,
Bo od Boga dane.
Widoczne dla oka,
Lecz nie odczytane.

Ile jeszcze znaków
Potrzeba dla ludzi,
Abyś swoją miłość
Z „letargu” obudził?

Żyjemy w świecie ciemności,
Ciszy i wielkiego hałasu.
Ślady na ziemi
- Boga znaki czasu...

Paulina Urkiel

DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA POCZĘTEGO W NASZEJ PARAFII



W dniu uroczystości Zwiastowania Pańskiego, 25 marca, w naszym kościele nastąpiło bardzo ważne wydarzenie. Katolicy tego dnia wspominają, jak archanioł Gabriel przyszedł do Maryi z radosną nowiną, że została wybrana na Matkę Syna Bożego. Z tej okazji ci, którzy czują, że powinniśmy walczyć o życie każdego dziecka poczętego, mogli przystąpić do Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą. Jest to **adopcja duchowa** dziecka poczętego zagrożonego zabięciem w łonie matki. Wyrażana jest osobistą modlitwą jednej osoby o ocalenie życia dziecka wybranego przez Boga Dawcę Życia. Trwa przez 9 miesięcy, okres wzrostu dziecka w łonie matki. Zobowiązanie adopcyjne, poprzedza przyrzeczenie, które je utwierdza. I właśnie 25 marca 2011 roku na Mszy Świętej o godzinie 18.00 odbyło się przyrzeczenie dla chcących podjąć się tej adopcji. Na ręce ks. Proboszcza spora grupa parafian przyrzekła, że codziennie będzie odmawiać 1 dziesiątkę różańca i spełniać dobry uczynek w intencji dziecka poczętego. Każda z osób przystępujących do akcji złożyła pisemną deklarację na ręce ks. Proboszcza, że będzie robić wszystko, by życie ludzkie było szanowane od poczęcia, nie tylko od urodzenia. Wszystkim, którzy podjęli się tego zadania, życzymy wytrwałości w modlitwie i dobrych uczynkach, a także by potrafili swoim życiem świadczyć o jego niezaprzeczalnej wartości.

WYBRAŁA CHRYSSTUSA

Młoda, piękna dziewczyna. Miała wybór: zmiana wyznania i dalsze życie albo trwanie przy swojej wierze i pewna śmierć. Wybrała Chrystusa.

14 marca zmarła w Moskwie 23-letnia Alina Milan, studentka piątego roku wydziału prawa stołecznego uniwersytetu. Kilka miesięcy temu lekarze zdiagnozowali u niej ciężką chorobę wątroby. Jedynym ratunkiem, by ocalić jej życie, okazał się przeszczep tego organu. W Rosji jednak nie wykonuje się transplantacji wątroby. Pod koniec zeszłego roku Alina wraz z matką udały się więc do Tel Awiwu, gdzie tego typu operacje są wykonywane. Przeszła wstępne badania w tamtejszej klinice, które potwierdziły, że tylko szybka operacja jest w stanie uratować jej życie.

Matka i córka wróciły do Moskwy, gdzie stanęły przed poważnym wyborem. Transplantacja jest bardzo kosztownym zabiegiem, a rodzina Milanów nie miała środków na jej sfinansowanie. Pojawiła się jednak możliwość bezpłatnego wykonania operacji. Warunkiem było otrzymanie izraelskiego obywatelstwa, z czym wiąże się bezpłatny dostęp do państwowej opieki medycznej. Było to o tyle proste, że Alina miała w rodzinie żydowskich przodków. Pojawiło się jednak pewne „ale”...

Żeby otrzymać izraelskie obywatelstwo, należy wypełnić odpowiednią ankietę. W jednej z rubryk należy wpisać deklarowane wyznanie. Według prawa obowiązującego w Izraelu obywatelem tego kraju może zostać tylko ten, kto zadeklaruje się jako wyznawca judaizmu lub jako ateista. Wpisanie do rubryki słowa „chrześcijanin” au-



tomatycznie zamyka drogę do izraelskiego obywatelstwa. Alina odmówiła wypełnienia ankiety. „Nie ma takiej ceny, za którą mogłabym wyrzec się Chrystusa”, powiedziała dziewczyna, dla której ceną do zapłacenia była utrata własnego życia.

Zachowała się relacja kierownika duchowego Aliny Milan, o Aleksandra Naruszewa, który był świadkiem podjęcia przez nią decyzji. Oto jego opis:

Żeby otrzymać szybką pomoc lekarską i szansę na dalsze życie, musiała napisać tylko jedno słowo: „ateistka” lub „judaistka”... Z tym pytaniem zwróciła się do mnie przez telefon. Co robić? Lekarze mówili, że czasu ma bardzo mało: dwa, trzy tygodnie...

Wybór był prosty – albo skłamać, wyrzec się swojej wiary i otrzymać nadzieję na przeżycie, albo całkowicie zaufać Bogu.

Z mieszanymi uczuciami jechałem do niej do szpitala. Obok mnie siedziała jej matka ze zmęczoną i przygnębioną twarzą. W sali reanimacyjnej czekał na mnie człowiek, oczekujący na odpowiedź – prawdopodobnie odpowiedź na najważniejsze pytanie w jej życiu.

Nie jestem po to, by decydować o czyimkolwiek losie i nie wiedziałem, co powiedzieć... choć prawdę mówiąc wiedziałem, ale...

Jeszcze przed wejściem do chorej matka dziewczyny powiedziała mi, że wspólnie z córką podjęły już decyzję... Przerwałem jej i zmieniłem szybko temat, gdyż bałem się usłyszeć to, co byłoby najstraszniejsze dla mnie, jako kapłana i chrześcijanina.

Gdy wszedłem do sali, zobaczyłem wychudzoną, żółtą, ledwie podobną do 22-letniej dziewczyny, istotę. Patrzyła na mnie jednak jasnym wzrokiem, a w jej oczach widziałem jakąś zadziwiającą pewnością i twardość.

„My już postanowiłyśmy wszystko z mamą – powiedziała bez zbędnych wstępów Alina. – Nie zdejmę krzyża i nie wyrzeknę się wiary. Nie ma takiej ceny.”

Gdy o. Naruszew żegnał się z kobietami, zapytał, co będą teraz robić. Powiedziały, że poszukają sponsorów, którzy być może zgodzą się sfinansować operację. „Ale nie macie już przecież czasu”, wtrącił kapłan. „Przed nami wieczność”, odpowiedziała dziewczyna.

Przyjaciele Aliny z moskiewskiego uniwersytetu postanowili zebrać potrzebną sumę, zorganizowali zbiórkę, dawali ogłoszenia, ale nie udało im się. Alina zmarła 14 marca.

Przed śmiercią zdążyła jeszcze napisać w internecie list do przyjaciół:

Nie wykazałam żadnego bohaterstwa. Nie dokonałam teraz żadnego wyboru, bo swojego wyboru dokonałam już dawno – jestem prawosławną chrześcijanką.

Dalej pisała:

Mam przed sobą dokument z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Izraela. Jest tu taki passus: „przyjmuję obywatelstwo/prawo/religię danego kraju”, wystarczy tylko podpisać. Powiedźcie sami, czy mam wybór? Najważniejsze nie to, co na papierze, ale to, co w duszy... a tam zaufanie Bogu silniejsze jest od wszelkich papierów, praw, krajów, strasznych diagnoz i czasów! I nawet w najcięższych chwilach nie opuszcza mnie poczucie, że Bóg trzyma mnie za rękę... Jedyne wybory, którego dokonałam już dawno i nie jest on związany z żadnym obywatelstwem, to wiara w Boga. I bez względu na wszystko, będę mu dziękować za to, co mnie spotka.

Na końcu Alina podziękowała wszystkim, którzy pamiętali o niej i troszczyli się o nią. Podkreśliła, że nie jest żadną bohaterką. Prawdziwe bohaterstwo to zostawić na boku wszystkie swoje sprawy i zająć się bliźnim, brzmiały jej ostatnie słowa skierowane do przyjaciół.

Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie!

Taras Suchobryk
(ze strony internetowej www.fronda.pl)

Zwycięzca



Nadeszła Wielkanoc jak zawsze co roku.
Dzwony nam radość głoszą od rana,
że Pan nasz Jezus Zmartwychwstał.
Pokonał piekło złego – szatana.

Jezus zwyciężył, król tak potężny.
Drogę otworzył nam do Nieba.
Cieszymy się wszyscy Jego osobą.
Za Jego głosem iść trzeba.

Dzięki Ci Jezu za Twe zwycięstwo.
Za to, że ludzi tak ukochałeś.
W mękach cierpiełeś za nas na krzyżu.
Nam grzesznym ludziom Niebo dałeś.

Więc się starajmy trwać przy Jezusie.
On jest największy nasz król jedyny.
Przez śmierć okrutną na krzyżu,
zładził nam grzechy i winy.

Cieszymy się wszyscy, śpiewajmy wdzięcznie.
Chwalmy Jezusa Zmartwychwstałego.
Niech Jego miłość otoczy Ziemię.
Nad Boga nie ma nic w świecie lepszego.

Halina Kramarczyk

Czaplinek, kwiecień 2011 r.

Na Zmartwychwstanie

Alleluja, pieśń radosną
głoszą dzwony nam od rana
i witają wczesną wiosną
Zmartwychwstałego Jezusa – Pana.

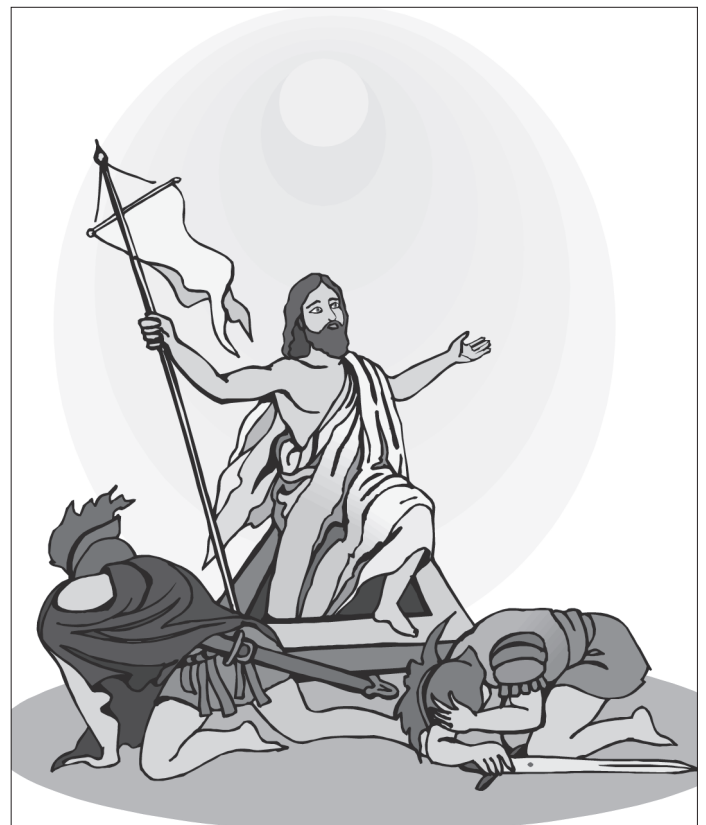
Alleluja! – śpiewajmy wesoło
ciesząc się ze zdarzenia tego,
że Jezus Chrystus Zmartwychwstał,
że mamy Go już żywego.

Alleluja! – wesel się ziemio,
obmyte najświętszą krwią Pana.
Nie toń już w ciemności grzechu
- zobacz do Nieba, otwarta brama.

Okowy śmierci już rozerwane.
Jezus radosny z martwych powstaje,
w królewskiej szacie wznosi się w Niebo.
Zwyciężył piekło: Niebo nam daje.

Halina Kramarczyk

Czaplinek, kwiecień 2011 r.



Nad trumną ksiądz



Kiedy umiera ksiądz, cierpi nie tylko rodzina, z którą złączony był więzami krwi. Cierpi zgromadzenie zakonne, siostry i bracia służący w tej samej regule. Cierpią też Jego parafianie, którym sprawował Eucharystię. Morze ludzi, z którymi pracował i, którym służył.

Na pogrzebach naszych bliskich są łzy. Na pogrzebie księdza jest zaduma i nadzieja, prośba i pewność, że On już jest przed tronem Pana. Wyprzedził nas w drodze. Już tam jest... i dalej będzie służył i wypraszał nam łaski, bo w tę służbę Bogu i ludziom wrósł już tu na ziemi.

Marcowy pochmurny dzień. Autobus z Czaplinka wiezie nas do Piły na pogrzeb ks. Kazimierza Lewandowskiego SDB – „Czarnego” (tak Go tu wszyscy nazywaliśmy).

Jaki będzie ten pogrzeb?! Niebo zachmurzone, – mży deszcz.

Wchodzimy do kościoła. Cicho, dostojnie. Tłumy młodzieży odświętnie ubranej z białymi różami. Przed prezbiterium stoi skromna, otwarta trumna z doczesnymi szczątkami księdza Kazimierza. Każdy przykłęka, dotyka dłoni zmarłego, robi znak krzyża, żegna się z Nim i poleca Jego duszę Bogu.

Będzie Go nam brakowało, zwłaszcza Jego nauk trafiających prosto w serce. Do dziś pamiętam słowa z Jego homilii wygłoszone któreś Wielkanocy: – „Chrystus Zmartwychwstał; – ale wy nie wierzycie” – dodał cicho po chwili.

– Jak to nie wierzycie?!

– Co ksiądz mówi, przecież przyszliśmy na mszę świętą – myślę; a po chwili w sercu słyszę głos.

– Jak wierzysz?!

– Czy jesteś w stanie oddać swój dom i wszystko co

posiadasz na potrzeby biednych i zacząć wszystko od nowa?

– Czy jesteś w stanie z miłością służyć człowiekowi, który z ciebie szydzi, ma cię za nic, prześladuje cię.

A Jezus służył i ksiądz też służył: za miskę stawy, stary samochód, kąć do spania, jakieś odzienie. Stawał codziennie do walki ze złem, które niszczyło dusze Jego wychowanków. Codziennie z nim walczył, nie patrząc na cenę jaką musi za to zapłacić. Walczył ze złem, które też dotykało i Jego duszy.

Białe róże i młodzież, „trudna młodzież pogubiona w świecie zła”, a tak godnie, tak pięknie uczestniczyła w ceremonii pogrzebu.

Krzyże wzniesione wysoko na cmentarzu nad trumną pasterza i słowa pieśni: „Nie zdejmę krzyża z mojej ściany, choćby mnie umrzeć trzeba...., bo krzyż to klucz do nieba”.

Coś ściska za gardło, łzy cisną się do oczu. Jaka jest moja wiara?!

Na czas ceremonii deszcz przestał padać. Niebo zajaśniało blaskiem słońca, lekki wiaterek poruszał chorągwie i sztandary. Kiedy po skończonej uroczystości wszyscy ze wszystkim już się przywitali i pożegnali, a drzwi autokaru zamknęły się za ostatnim uczestnikiem pogrzebu, znów niebo zasnuło chmurami. Zaczął padać deszcz.

Halina Kramarczyk

Czaplinek, dn. 11.04.2011 r.





FOTOKRONIKA



„Ojczyzna to również i pamięć”

W Starym Testamencie jest mowa o pamięci Boga do człowieka i odwrotnie. Pamięć należy ćwiczyć i przekazywać młodym pokoleniom. Wyciągać wnioski i dalej żyć blisko Pana Boga. Pamięć o rodzinie, najbliższych, ale i także o naszej ojczyźnie. Wspomnienia powrotu naszego miasteczka do macierzy, o żołnierzach, którzy walczyli o niepodległość, miłość i suwerenność. Dnia 03 marca odbyły się uroczystości powrotu Czaplinka do macierzy. Spotkanie z żołnierzami na Rynku, pocztami sztandarowymi, honorową reprezentacją Wojska Polskiego i delegatami wszystkich placówek oświatowych – przedszkoli, szkoły podstawowej, gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej – dało wyraz pamięci i wdzięczności za poległych za nasze miasteczko. Uroczysta Msza Święta w naszym wieczniku, którą celebrował ks. Dyrektor i Proboszcz Mirosław Kurkiewicz sdb wraz z księżmi proboszczami z Broczyna i Siemczyna oraz ks. vice Dyrektorem SOW Z Trzcinka Adamem Kiziukiem sdb. Okolicznościowa homilia zawierała wątki patriotyczne, miłości do ojczyzny, do żołnierzy, do drugiej osoby. Warto żyć najlepszymi wartościami to co daje nam dekalog, miłość i przebaczenie, odpowiedzialność i wzajemna pomoc. Po Eucharystii na naszym cmentarzu odbyły się modlitwy za poległych, zostały złożone wieńce i kwiaty przy pomniku pamięci.

Tylko wierna pamięć o przeszłości jest w stanie zagwarantować dobre przygotowanie do przyszłości.



Wspólne świętowanie

Tradycyjnie jest taki jedyny dzień w roku, w którym każdy z nas obchodzi swoje imieniny. Szczególnie każdy przeżywa dzień imieniny swojego ks. Proboszcza. Taka uroczystość odbyła się 06 marca br. gdzie w naszym wieczniku na głównej Mszy Świętej została odprawiona intencja za naszego drogiego solenizanta ks. Dyrektora i Proboszcza Mirosława Kurkiewicza sdb. W kazaniu ukazałem charakterystyczne cnoty, które posiada nasz przełożony, dobre jego strony i różne radości z Jego życia, tzw. kwiatki ks. Proboszcza. Na zakończenie Eucharystii poszczególne parafialne grupy, jak i również osoby prywatne złożyły serdeczne imieninowe życzenia jak i drobne upominki. Wspólne świętowanie jest radością, wzajemną



miłością i niebem pod którym wszystko kwitnie.

Dziękuję wszystkim za pomoc w przygotowaniu imienin ks. Proboszcza.



VI Salezjański Turniej Tenisa Stołowego

Już po raz szósty w Debrznie odbył się turniej tenisa stołowego. Tegoroczne zawody odbyły się 2 kwietnia 2011r w Zespole Szkół przy ulicy Królewskiej 8. Uczniowie zostali podzieleni na 3 kategorie; szkoła podstawowa, gimnazjalna i ponadgimnazjalna. Nasi uczniowie wzięli udział we wszystkich kategoriach. Wszystko rozpoczęło się uroczystą Mszą Świętą w parafialnym kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, której przewodniczył Inspektorialny Duszpasterz LSO ks. Leszek Głowczyński sdb a okolicznościową homilię wygłosił ks. Jacek Brakowski sdb opiekun LSO z Rumi. Następnie udaliśmy się na miejsce rozgrywek i nastąpił czas losowań i rozgrywek. Po zaciętych ale i radosnych zawodach zostaliśmy poczęstowani pysznym obiadem, aby wzmocnić siły i nabrać mocy do dalszego chrześcijańskiego życia. Spotkanie wspólnotowe, wymiana zdań, wzajemne spotkanie, uściski i rozgrywki napawały ministrancką radością. Na koniec spotkania odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów, pucharów i różnych ciekawych rzeczowych nagród. Nasza czaplinecka grupa wywalczyła I miejsce, zdobyliśmy razem 61 punktów, po nas Kawnice 51 punktów a na 3 miejscu Rumia parafia Podwyższenia Krzyża 40 punktów. Nasi ministranci otrzymali medale, dyplomy, najważniejszy puchar i różne nagrody rzeczowe. Dziękuję wszystkim ministrantom za czynny udział w zawodach tenisa stołowego jak i również w służbie przy Ołtarzu Pańskim w naszym czaplineckim wieczerniku. Warto być dobrym obywatelem i wzorowym chrześcijaninem.

Lista zawodników: Sz. Romanowicz, W. Lewandowski, P. Kłoss, A. Gawlik, D. Łojek, J. Lewandowski, P. Szustowicz, D. Romanowicz, M. Dzenis.

Kibice: J. Kłoss, P. Waś i K. Siwek.

Kolejne drużynowe miejsca: **4 – Debrzno, 5 – Bydgoszcz, 6 – Swobnica, 7 – Kobylnica, 8 – Piła, 9 – Głowczyce, 10 – Rumia Wspomożycielka, 11 – Lubrza, 12 – Toruń.**

Najlepszy zawodnik: Szymon Romanowicz z Czaplinka.

*Opiekun LSO: ks. J. Kobiątka sdb.
i aspirant R. Chabowski.*



Młodzieżowe rekolekcje

W dniach do 04 – 06 kwietnia br. odbywały w naszej salezjańskiej parafii rekolekcje dla młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Przeprowadził je ks. Michała Mejer sdb z parafii św. Jana Bosko z Piły. Ksiądz rekolekcjonista wraz z zespołem „Adonaj” wprowadzili młodzież w klimat zadumy, refleksji i radości w duchu ks. Bosko. Zostały poruszone tematy sakramentu pokuty, Eucharystii, wzajemnej odpowiedzialności jeden za drugiego oraz sensu prawdziwego ze swoich grzechów, wad i niechrześcijańskich postaw. Każdego dnia odbywały się przygotowane scenki w doborze do tematu dnia. Nasza młodzież chętnie uczestniczyła w rekolekcjach, brała aktywny udział, skorzystała z sakramentu pokuty i licznie przystąpiła do Komunii świętej. Dziękujemy czcigodnemu ks. Michałowi za przeprowadzone rekolekcje, zespołowi „Adonaj” za prowadzenie śpiewu, wychowawcą i nauczycielom za pomoc i wsparcie oraz czuwanie nad młodym pokoleniem a najlepszej młodzieży za udział w rekolekcjach. Był to czas osobistego wzrastania duchowego, modlitwy i chrześcijańskiej postawy oczekując radosnych i najważniejszych świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Rekolekcje dla ogółu wiernych

W naszej parafii w trakcie 5 tygodnia Wielkiego Postu mieliśmy okazję uczestniczyć w spotkaniach rekolekcyjnych. Prowadził je sa-



lezjanin, pracujący w Gdańsku-Orunii ks. Tadeusz Kiciński. W niedzielę, podczas Mszy Świętych przypominał nam sens rekolekcji, przytaczając konkretne przykłady z życia i ludzi współczesnych, i świętych. Drugiego dnia rekolekcji Ksiądz Kaznodzieja podkreślał sens spowiedzi przedświątecznej, we wtorek w skondensowany sposób omawiał Eucharystię jako podstawowy punkt odniesienia człowieka wierzącego, natomiast ostatni dzień stanowił pewnego rodzaju podsumowanie rekolekcji. W czasie każdego dnia była okazja do spowiedzi, uczestniczenia w Mszy Świętej o godzinie 7.00, 11.00 i 18.00. We wtorek Msza Święta o godzinie 11.00 była adresowana szczególnie do ludzi starszych i chorych, ponieważ w jej trakcie można było przystąpić do sakramentu namaszczenia chorych. Zrobiło to naprawdę duże grono parafian. Oby owoce naszych rekolekcyjnych spotkań były trwałe i ciągle żywe.

ks. Jarosław sdb



Droga Krzyżowa

Wielki Post to czas budzenia się z zimowego i duchowego letargu, pewnej niemocy i lenistwa. Nadchodząca wiosna budzi nas do życia, daje nadzieję i optymizm, stajemy się radośniejsi i mamy ochotę na działanie i pokonywanie wszelkich trudności. Wielki Post to również i czas zadumy nad swoim życiem w łączności z Chrystusem ukrzyżowanym. Przeżywanie gorzkich żali i drogi krzyżowej oraz czynienie swoich postanowień i pamięć o biednych mobilizuje nas miłości Boga i bliźniego, do podnoszenia swojego ducha, do czynienia dobrych uczynków. W piątek 15 kwietnia br. po wieczornej Eucharystii odbyła się droga krzyżowa w naszym miasteczku. W otoczeniu policji nosący krzyż poszczególne grupy parafialne i wszyscy wierni rozważali mękę i śmierć Jezusa Chrystusa. Przygotowane rozważania dały nam refleksję nad chrześcijańskim życiem, naszymi czynami, poruszając nasze sumienia. Dzieci, młodzież, starsi dali przykład chrześcijańskiej wiary śpiewając różne pieśni wielkopostne idąc śladami krzyża Chrystusowego. Dziękujemy wszystkim parafianom którzy skorzystali z kolejnej łaski i odpustu, podnosząc swojego ducha ku Chrystusowi Ukrzyżowanego ale i Zmartwychwstałego.

ks. Jarosław sdb



* OGŁOSZENIA *

W NASZEJ WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ



Sakrament chrztu przyjęli:

Szymon Wiktor DREGER, Jan GOŁĘBIEWSKI,
Adam PARZĄDKA-LIPINSKI, Julia Beata LISIECKA



Sakrament małżeństwa zawarli:

Radosław DREGER I Anna Sylwia STEFANIAK
Adam BŁACHOWSKI I Alicja Ewa SZUMSKA



Do wieczności odeszli...

Franciszek RUDZIONEK, Maria KOMOROWSKA,
Władysław KUSZTAŁ, Janina CIURUŚ, Jan SZYMAŃSKI,
Patrik ROGOWSKI, Anna GRUBIZNA



UWAGA!!!

Zachęcamy wszystkich
do włączenia się w tworzenie
naszego pisma parafialnego,
podzielmy się

ze sobą dobrem serc imumysłów, refleksją o kościele,
o parafii i życiu społecznym.

Oczekujemy na wasze pomysły i sugestie
oraz świadectwa!

**Spotkania redakcji AVE:
12 i 19 maja 2011 r. o godz. 19.15.**



PISMO PARAFII pw. ŚWIĘTEJ TRÓJCY – AVE

Nasz adres: Redakcja „AVE”, ul. Moniuszki 20 • 78-550 Czaplonek • tel. 94 / 375 52 35; fax 94 / 375 50 98
Zespół redakcyjny „AVE”: ks. Kazimierz Chudzicki SDB, Zita Giwojno, Alicja Nałęcz, Janusz Kowalczyk,
Halina Kramarczyk, Małgorzata Okulewicz.

e-mail: aveczaplonek@wp.pl **lub** parafia@czaplonek.pl
Adres strony internetowej parafii: www.czaplonek.salezjanie.pl